

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odnośnienie do domu:
Rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
Rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
Kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 50 kop.
Nadstawiane za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

HOTEL RZYMSKI

WARSZAWA, NOWO-SENATORSKA № 1,
po gruntownej przebudowie otwarty został. 20-548-7
ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE. WINDA. CENY od Rb. 1.25.

HOTEL ST. GEORGES WILNO

Restauracja kuchnia francuska.
Kwartet znakom. solistów
KONSERWATORJUM WARSZAWSKIEGO.

Teatr Miejski. Teatr Polski. Teatr Miejski.

Dziś, we wtorek dnia 27 lutego r. b.

BENEFIS JANA PAWŁOWSKIEGO

„Sherlock Holmes“

sztuka w przeróbce z Conan Doyle'a.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. DYREKTOJA A. SZUMANA.
Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-16

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ“

W WILNIE.

W sobotę dnia 3 (16) marca r. b. w lokalu własnym przy ulicy Gubernatorskiej № 1

WIECZÓR TANECHNY p. n.

„Zapusty u Sokółów“

Cennik opisowy ilustrowany na rok 1907.

SKŁAD NASION I OGRODNIK POLSKI
w Warszawie, ulica Mazowiecka 11
ROZSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE. 2-618-1

W Klubie Stowarzyszenia Kucharzy i Kelnerów
podczas obiadów, śniadań i kolacji przygrywa **polska damska orkiestra.**
15-533-12

Prezydium Koła polskiego.

II.

Wiceprezesem Koła Polskiego z Korony wybrany został Jan Harusewicz, poseł ziemi łomżyńskiej. Urodzony w r. 1863 w Łomży w rodzinnym mieście skończył gimnazjum, poczem studiował medycynę w Warszawie. Po trzyletniej praktyce w szpitalach warszawskich osiadł w Ostrowi gub. łomżyńskiej, gdzie stale odąd pracuje na polu lekarskim i społecznym, jako czynny członek wszystkich miejscowych instytucji społecznych. Był jednym z założycieli towarz. dobroczynnego w Ostrowi i przez czas długi jego prezesem. Na polu stowarzyszeń społecznych widzimy go pomiędzy założycielami towarz. zielarko-władowego w Ostrowi; jest też członkiem spółki rolnej nadbużańskiej i spółki matorolnej mieszczańskiej w Ostrowi. Był też przez czas długi prezesem zarządu miejscowego strażu ogniowej. Pracami publicystycznymi zasiłgał pisma miejscowe i zagraniczne.

W sposób powyższy charakterystyka dr. Harusewicza postępowy „Przedmowa“. Poza temi dla ogółu dostępnymi wiadomościami zaznaczyć musimy, że obecny wiceprezes Koła pol-

skiego jest jednym z najdawniejszych członków stronnictwa demokratyczno-narodowego, w którego pracach brał zawsze udział bardzo czynny. W najcięższych nawet chwilach przez stronnictwo przeżywanym nie tracił wiary w przyszłość i wlewał otuchę w serca zwątpiały. W roku zeszłym wybrany do Dumy, wykazał zdolności polityczne i rychło zajął w Kole polskim wybitne stanowisko. W stosunkach z innemi grupami parlamentarnymi godnie reprezentował Koło polskie i wywierał duży wpływ w Klubie autonomistów, do którego był z ramienia Koła polskiego wydelegowany.

Oprócz prezesa i wiceprezesa do prezydium Koła zaliczyć można jeszcze trzech członków komisji parlamentarnej. Na czele wymienić musimy cieszącego się taką sympatią w mieście naszym p. Alfonsa Parczewskiego. Urodzony w roku 1850, skończył gimnazjum w Kaliszu, zaś Szkołę Główną w Warszawie. Od lat wielu jest adwokatem w Kaliszu. Nie był on nigdy tylko zawodowcem, brał zawsze gorliwy udział w ruchu społecznym Kalisza i ziemi kaliskiej i śmiało rzec można, był wzorem pracy obywatelskiej. Nie było instytucji w mieście, w którejby nie pracował. Szczególną uwagę zwracał na oświatę ludu, tworzył chóry wiośniarskie, zajmował się uświadamieniem włościan i rzemieślników, był ich doradcą i obrońcą — jednym słowem skupiał około siebie cały Kalisz i okolice.

Pracował też dużo w dziennikarstwie miejscowym, a także na polu naukowym. Akademia Umiejętności w Krakowie w uznaniu jego zasług na polu nauki prawa historii i etno-

grafii mianowała go swym członkiem korespondentem; nadto Parczewski należy do kilku innych towarzystw naukowych. Mając stałą siedzibę na krańcach Królestwa, poseł ziemi kaliskiej bacznie też śledzi życie polskie w zaborze pruskim i bierze w niem czynny udział. Przez czas jakiś redagował nawet „Nowiny Śląskie“, pismo dla ewangelików Polaków, wychodzące we Wrocławiu. Interesują go też żywo Łużyce, ta wysypka zachodnio-słowiańska na morzu niemieckiem.

Działalność jego oddawna budziła niechęć władz, to też gdy ubiegłej zimy zawieszono nad Królestwem stan wojenny, został aresztowany i wpłany przez władze do sprawy o podżeganie żołnierzy do rewolucji. Sprawa była tak potwornie nieuzasadniona, że nawet prokuratora miejscowego zaprotestowała, ale tylko zniesienie stanu wojennego uwolniło go z więzienia i pozwoliło schronić się zagranicą.

Dopiero pod osłoną nietykalności poselskiej mógł Parczewski wrócić z za kordonu. W Kole polskim zajął on wybitne stanowisko, szanowany powszechnie jako dzielny parlamentarzysta i człowiek wielkiej prawości, wyrozumiałości i ujmującego obejścia. Usiłował on zwłaszcza nawiązać ściślejsze stosunki z kołem terytorjalnym, z którego członkami był na najlepszej stopie.

Po rozwiązaniu Dumy nieszczerliwy wypadek zatrzymał go na dłużej u hr. Władysł. Tyszkiewicza w Landwarowie, skąd robił częste wycieczki do Wilna. I tu brał on czynny udział w życiu publicznym. W piśmie naszym zamieścił kilka poważnych artykułów. Jego inicjatywy zawiadzały też Litwa powstanie Tow. Przyjaciół Nauk. Po wyzdrowieniu Parczewski nie mógł jednak zjawić się w Kaliszu i zamieszkał w pobliżu tego miasta, ale po stronie pruskiej. Mimo to Kalisz wybrał go na posła ponownie.

Drugim członkiem komisji parlamentarnej jest p. Jan Stecki, poseł ziemi lubelskiej. Urodzony w r. 1871 w Lublinie, skończył gimnazjum w Warszawie i tamże studiował medycynę. Aresztowany w sprawie politycznej po wyjściu z więzienia studiował nauki społeczne na uniwersytecie w Bonn. Działalność literacką rozpoczął w „Głosie“ za czasów redakcji Wasilewskiego. W pierwszej Dumie należał do najwybitniejszych członków Koła.

Trzecim członkiem komisji parlamentarnej Koła polskiego jest p. Henryk Konic, członek Polskiej Partii Postępowej. Urodzony w r. 1860 po ukończeniu wydziału prawnego w Warszawie został adwokatem przysięgłym, cieszącym się dużą praktyką. Bierze czynny udział w wielu instytucjach społecznych i finansowych, jak Kasa Mianowskiego, Bank Handlowy i t. p. Wydał wiele cennych dzieł z zakresu prawa oraz z dziedziny historii polskiej, od r. 1897 redaguje bardzo starannie „Gazetę Sądową“.

Sekretarzami Koła zostali p. Franciszek Nowodworski i Wiktor Jaroński. Pierwszy, urodzony w r. 1859 po ukończeniu uniwersytetu w Warszawie został adwokatem. Brał i bierze czynny udział w wielu instytucjach społecznych, pisał też dużo artykułów prawniczych i publicystycznych w pismach fa-

chowych i ogólnych warszawskich i galicyjskich. Od r. 1896 do 1899 był redaktorem „Kurjera Warszawskiego“, stanowisko to musiał jednak opuścić z powodu zesłania administracyjnego. W roku zeszłym, jako jeden z najpopularniejszych ludzi w Warszawie wybrany został do pierwszej Dumy, gdzie był cennym członkiem wielu komisji. Jego pracowitość i dobra znajomość prawa i w drugiej Dumie niewątpliwie oddadzą poważne usługi Kołu. Jaroński posłuje po raz drugi z ziem kieleckich. Urodzony w r. 1870 skończył wydział prawny w Warszawie. Przez lat sześć był sędzią gminnym, cieszącym się wielkim uznaniem ludu. Pod naciskiem władz musiał jednak ustąpić, został wówczas adwokatem w Kielcach.

Skarbnikiem Koła został p. Władysław Nowca, urodzony w r. 1846, rejent z Włocławka, znany prawnik, pedagog, publicysta, biorący czynny udział w ruchu społecznym. Gospodarzem został p. Ludwik Bryndzański, poseł ziemi siedleckiej, urodzony w r. 1870, skończywszy prawo w Warszawie studiował rolnictwo w Czechach, poczem osiadł na roli, gdzie oddawał się szerszej pracy społecznej i kulturalnej.

Z prasy polskiej.

Na niwach naszego życia publicznego różne się krzewią rośliny. To, co wybujało na szpaltach № 45 „Kurjera Litewskiego“ uchodzi w oczach p. Cz. J. za „Kwiaty“.

W chwili, kiedy ogół polski cieszy się powszechnie, że w drugiej Dumie posłowie, do jednego narodu należący, solidarnie występować będą, w chwili, kiedy byli posłowie polscy z Rusi szła nowemu Kołu posłów Polaków z Litwy i Rusi telegram, wyrażający najwyższą ich radość z tego powodu, p. Cz. J. rozdziera szaty z bólu, że usiłowania jego niedopuszczenia do solidarności pozostały bezskuteczne. Nie podzielać uczuć ogółu — jest to sytuacja tak bolesna, że musimy być wyrozumiali dla słów i czynów człowieka, który się w takiej sytuacji znajduje.

Co prawda, p. Cz. J. nie traci nadziei, że ręką jego hodowane kwiaty wydadzą ziarna nieufności, które rozrosną się, stłumią dopiero co uchwaloną solidarność.

„Gazeta Polska“, pisząc o przyjętej zasadzie wystąpień solidarnych, dodała, że „wzmocze ona siłę Koła polskiego z Królestwa, a zarazem nada Kołu z Litwy i Rusi znaczenie polityczne, którego w uprzedniej Dumie nie miało“. P. Cz. J. dało to powód do uwag następujących:

„Rzecz jest jasna, jak słońce, że 13 głosów poselskich z Litwy, Białej Rusi i Rusi wzmocze siłę... Koła polskiego, liczącego głosów 34. Natomiast nie tłumaczy p. Roman Dmowski: jak i „znaczenie polityczne“ nada Kołu Litwy i Rusi solidarność (zawsze?) występowanie z Kołem z Królestwa?“

P. Roman Dmowski zaznacza tylko, że takiego znaczenia politycznego nie miało Koło Litwy i Rusi w pierwszej Dumie...

Postaramy się jednak uchylić nieco obłonek tego petyjskiego orzeczenia.

Będzie tak. Oba Koła naradzają się nad zachowaniem się wobec danej sprawy, debatowanej w Izbie. Powiedzmy: sprawa to agrarna, lub sprawa np. samorządu dzielnicowego dla Litwy i Białej Rusi. Narodowa Demokracja, nadająca ton i kierunek Kołu z Królestwa, po-tanawia wystąpić w omawianej sprawie — tak i tak. Koło Litwy i Rusi jest przeciwnego zdania. Następnie głosowanie. Z matematyczną dokładnością 34 głosy przegłosują 13 głosów. I — Koło posłów Polaków Litwy i Rusi, na mocy zapadłej uchwały o solidarnym występowaniu na zewnątrz z Kołem z Królestwa, idzie pod ko-

meńdę Koła z Królestwa, czyli p. R. Dmowski, czyli Narodowej Demokracji.

I — oto „znaczenie polityczne“, które Koło poselskie Litwy i Rusi będzie miało w drugiej Dumie Państwowej, a którego nie miało w pierwszej Dumie.

Dla ogółu polskiego jest oczywiście, że dwa odłamy tego samego narodu mają mnóstwo interesów wspólnych, p. Cz. J. nie widzi jednak tego i nie odczuwa. W jego oczach, spotykają się dwie grupy parlamentarne obce sobie, pragnące wyzyskać się wzajemnie i oto ostrzeżenie, że grupa mniej liczna zostanie zmajoryzowana i pochłonięta.

Dla p. Cz. J. jest zrozumiałem, że 13 posłów Litwy i Rusi wzmocze siłę Koła Koronnego, nie chce jednak pojąć, że Koło z 34 członków równocześnie wzmocze siłę i nada znaczenie polityczne Kołu mniejszemu, z 13 tylko osób złożonemu. Jeżeli Koło litewsko-ruskie poprze swemi głosami niejedną sprawę specjalnie Królestwu obchodzącą, to i odwrotnie Koło Koronne rzuci nie raz swoje głosy za sprawą obchodzącą wyjątkowo Litwę, lub Rus.

P. Cz. J. wierny powiędemu raz zamiarowi budzenia nieufności, sposobem przykładu przytacza dwa wypadki, w których rzekomo Koło polskie zmajoryzuje Koło litewsko-ruskie ze szkodą interesów mocodawców ostatniego. Zobaczymy, o ile słuszne jest jego rozumowanie.

W wypadku pierwszym p. Cz. J. daje dowód niezłomności swoich przekonania. Oto już od 5 dni pała on obawą o nietykalność własności. Zdaniem jego, posłowie z Królestwa głosować będą za wywłaszczeniem przymusowym i zmuszą Koło litewsko-ruskie do tego samego. Mamy w tych kilku wyrazach cały szereg domysłów, na niczem nie opartych i fałszywych wniosków. Smutne zaiste byłoby horoskopy własności, gdyby zależały one od niezależności Koła litewsko-ruskiego. A swoją drogą argumenty, które ziemianie litewsko-ruscy wytoczyły mogą w obrobie własności znaleźć mogą wyłącznie uznanie wśród członków Koła Koronnego. Oni tylko ocenić mogą doniosłość naszych względów narodowych w tej sprawie. Śród nich też możemy liczyć i na uznanie względów kulturalnych, które w oczach naszych przemawiają przeciw wywłaszczeniu. Tych ostatnich nie oceniają należycie ziemianie rosyjscy, przeważnie gospodarstwem się nie zajmujący, lecz wypuszczający swe grunty morgani w dzierżawę chłopską. Jeżeli więc od kogo w sprawie agrarnej posłowie litewsko-ruscy spodziewać się mogą poparcia w tej sprawie, to właśnie tylko od posłów z Korony. Przypuszczenie, że posłowie z Korony zmusi zechcą naszych posłów do głosowania za wywłaszczeniem przymusowym zrodzić się mogło li tylko w chorobliwie rozgorączkowanej wyobraźni.

Przykład drugi, to samorząd dzielnicowy. Jest to sprawa niedostatecznie tu u nas na miejscu wyjaśniona, Królestwo jednak nie ma żadnego powodu być samorządowi przeciwnie, dzienniki zaś demokratyczno-narodowe zajmowały wobec tej kwestji stanowisko przychylnie.

Oprócz argumentów pozornie poważnych p. Cz. J. w imię wielkiego celu ucieka się i do takiego środka, jak granie na próżnoscach ludzkich. W jednym z telegramów do „Gazety Polskiej“ Koło litewsko-ruskie nazwano „grupą“, co, jak daje p. Cz. J. do zrozumienia, ma być zbliżaniem dla samistości naszego Koła i czego dopuścić się miał sam Dmowski, jak gdyby prezes Koła polskiego nie miał nic innego do roboty, jak redagowanie telegramów do gazety, mającej w Petersburgu własnego korespondenta.

P. Cz. J. kończy swój artykuł zapewnieniem, że p. Dmowski okrył się kwieciami tryumfu, ale my tu w kraju spożywamy będziemy tego owocu. „Kwiaty“ p. Cz. J., mamy nadzieję, żadnych owoców nie wydadzą, niema więc obawy o skutki ich spożycia.

Odpowiedź Kuratora.

Kurator wileńskiego okręgu nankowego przesłał do Rady miejskiej odpowiedź na podanie rodziców i opiekunów uczniów szkół miastowych, złożone d. 20 lipca r. z. o wprowadzeniu do szkół miejskich wykładow języka polskiego i niektórych innych reform. Rozpatrzyć wyrażoną przy podaniu uchwałę rodziców i opiekunów z d. 27 grudnia 1905 r., kurator znalazł, że co do pewnych punktów uchwały podanie okazuje się spóźnionem, a w innych znowu punktach niewykonanem, całe zaś podanie świadczy o niewiadomości rodziców i opiekunów co do ustroju i porządków panujących w szkołach, w których wychowują się ich dzieci.

Rozpatrzenie poszczególnych punktów podania doprowadza do wniosków następujących:

1) Wolność religii w szkołach miejskich wileńskich, jak również we wszystkich w ogóle ministerjalnych szkołach gubernij jest urzędowo ustalona całkowicie: modlitwa przed lekcjami i po lekcjach dla katolików odmawia się w języku ojczystym, który określają sami rodzice. Wykład religii katolickiej odbywa się również w języku ojczystym a także jednocześnie z nauką religii prawosławnej i w ciągu tylu godzin.

2) Obecność przymusowa uczniów katolików na wszelkiego rodzaju obrzędach cerkwi prawosławnej oddawna już się nie praktykuje w szkołach. Nabożeństwo zaś przed rozpoczęciem roku szkolnego w r. b. odbywało się jednocześnie, lecz dla katolików w kościele, dla prawosławnych w lokalach szkolnych.

3) Zgodnie z okólnikiem dla szkół miejskich, uczniowie zwalniani są od wykładow oprócz świąt określonych z góry i w dniu uroczystości świąt miejscowych. Stosują to do katolików, w Wilnie świętują oni dzień św. Kazimierza i Zaduszny. Zwalniali zaś z lekcji w ten dzień uczni innych wyznań niana powodów.

4) Wprowadzenie wykładow języka polskiego w szkołach miejskich dozwolone jest na zasadzie p. VI Iminnego rozkazu Najwyższego z d. 1 maja 1905 r. i warunki, na których zasadzie odbywać się może wykład, ogłoszone są w okólniku Ministerjum oświaty z d. 22 września 1905 r. № 17073. W szczególności wymagane jest w tym celu, żeby większość uczących się należała do narodowości polskiej, żeby słuchanie wykładow jęz. polskiego nie było obowiązkiem i żeby za wykład składana była specjalna dopłata. Dopłata nie może być czerpana ze środków specjalnych z powodu szczupłości funduszy i wobec dość znacznej opłaty za naukę, o której zmniejszenie proszono rodziców i opiekunów w p. IV. Przy uwzględnieniu powyższych warunków w szkołach wileńskich może być wprowadzony wykład języka polskiego. Żądania rodziców, żeby wykład odbywał się po polsku przez nauczyciela Polaka, zrównanego w swych prawach z innymi, w godzinach wykładowych, mogą być urzeczywistnione tylko co do języka wykładowego i narodowości nauczyciela, godziny zaś wykładu z przyczyny nieobowiązkowości przedmiotu, muszą być wyznaczone po skończonych wykładach przedmiotów obowiązkowych i nauczyciele języka polskiego, jako przedmiotu dodatkowego, płatni od godziny, nie mogą korzystać z praw nauczycieli etatowych. Co zaś tyczy się wprowadzenia wykładow po polsku historii Polski i Litwy, historia tych nierozdzielnych części Rosji wykładała się zawsze i wykłada na lekcjach historii Rosji, dla wszystkich bez wyjątku uczniów szkół miejskich, a w tej liczbie i dla tych, którzy mienią siebie Polakami, językiem zaś wykładowym według prawa musi być język państwowy.

5) Kwestja skasowania dla katolików wykładow języka słowiańskiego była rozpatrywana w ministerjum, które w d. 5 stycznia 1906 r. wyjaśniło, że dla nikogo z uczących się nie może być wyjątków co do wykładu języka słowiańskiego, jako przedmiotu obowiązkowego w programie kursu szkół.

6) Przymus używania w rozmowie języka rosyjskiego w gmachach szkolnych zniesiony został w roku zeszłym.

7) Branie udziału w Radzie pedagogicznej szkół miejskich przedstawicieli od rodziców jako członków z prawem głosu nie jest przewidziane przez prawo. Życzenie żeby uczniowie, których postępowanie pociąga za sobą karę, byli wysłuchani przez Radę przed określeniem kary, nie zawiera w sobie nic nowego dla szkół: tego rodzaju zaproszenia uczniów i ich rodziców na posiedzenie Rady pedagogicznej miało miejsce i mieć będzie w razie potrzeby nadal.

Nauczyciele religii obcych są zapraszani z prawem głosu w kwestjach dotyczących się ich uczni, jakoteż i wykładu samego przedmiotu.

8) Kwestja wycofania z użycia podręczników i książek, jakoby przekraczających fakta historyczne i drażniących uczucia narodowe uczniów (naprz. Turciewicz i Belarminowa) wszczęta jest w osobnej petycji, podanej do zarządu okręgu i rozpatrywana jest obecnie przez Radę kuratorską, z powodu czego odpowiedź na ten miejscu dawać niema powodu, w każdym razie to co będzie uznane za nieodpowiadające wymaganiom pedagogii, usunięte będzie z praktyki szkolnej.

9) Wprowadzenie książek polskich do bibliotek uczniowskich dla użytku uczniów, którzy będą uczyć się języka polskiego, może być dopuszczone jako naturalny skutek wprowadzenia wykładow języka polskiego, lecz urzeczywistnienie tego może być tylko w razie nabycia książek za pieniądze ze składek rodziców lub z ofiar osób postronnych, z przyczyną, że kwota 100 rb. rocznie, przeznaczona na kompletowanie bibliotek szkolnych nie wystarcza na kupno książek w języku rosyjskim. Jeżeli zaś przyznać uczniom Polakom prawo urządzenia w bibliotece

działu polskiego, takowe musi być przyznane i uczniom innych narodowości Litwinom, Niemcom, Żydom, Tatarom i t. d. co nie może być urzeczywistnione.

10) Kwestja prawa Polaków, zajmowania posad nauczycieli w kraju Północno-Zachodnim jest kwestją państwową przekraczającą kompetencję okręgu nankowego i rozwiązanie jej może nastąpić drogą prawodawczą.

11) Zrównanie gaży kapelanów katolickich z prawosławnymi w zasadzie uznano za słuszną i pożądaną, ale ponieważ gaża ta według prawa wypłaca się ze specjalnych sum szkolnych, które tworzą się z wpisowego, więc zwiększenie gaży pociągnęłoby podwyższenie wpisowego, co dotknęłoby nie tylko uczniów katolików, lecz i uczni innych wyznań, a w p. 14 uchwały rodzice proszą o zmniejszenie wpisowego.

12) Grzeczne obejście i nieużywanie polajanki i przeważnie jest obowiązkiem nauczycieli, specjalnego zaś napomnienia w tym względzie nie wymagało życie szkół miejskich w Wilnie. Personal nauczycielski, wybrany z najlepszych sił pedagogicznych zawsze stał na straży najlepszego stosunku do uczących się. Nauczyciele również usunali zawsze to, co mogło wywołać niesnaski na tle religijnym lub narodowym. Spokojne, wspólne życie w gmachach szkół uczni różnych narodowości i religij, jednoczonych wspólną nauką i wychowaniem, jest zadaniem szkoły miejscowej, którego urzeczywistnienie nie wywoływało do ostatnich czasów żadnych skarg i narzekan.

13) Zarządzenie faktycznej kontroli miasta nad szkołami, z powodu zapomogi, którą szkoły otrzymują od miasta, może być urzeczywistnione w granicach prawa, normując jego wzajemny stosunek zarządu miejskiego i szkół, którym wydaje się za pomocą; lecz inicjatywa tego musi wyjść z samej Rady miejskiej, a nie od rodziców i opiekunów uczniów. Dla szkół miejskich i zarządu ich nie może nie być pożądanem, żeby Rada miejska bliżej zaznajomiła się z organizacją tych szkół i z kwestją wykładową ich i z charakterem stosunków między nauczycielami a uczniami, z różnymi potrzebami szkół i t. d. Nie miałyby wówczas miejsca te nieporozumienia i podejrzenia, którym daje wyraz uchwała i byłaby większa chęć zadośćuczynienia potrzebom szkół miastowych i innych zakładów m. Wilna.

14) Zmniejszenie wpisowego, które obecnie wynosi 15 rb. na rok w szkole pierwszej i 16 rb. w szkole drugiej, możliwem byłoby tylko w razie zwiększenia subsydjum Rady miejskiej na utrzymanie tych dwóch szkół. Przy obecnem wpisowym, z którego tworzą się specjalne sumy szkolne, zaledwie wystarcza na pokrycie wydatków, na utrzymanie nauczycieli nadetatowych i kapelanów katolickich i na inne wydatki przewidziane przez prawo. Tymczasem Rada miejska w roku bieżącym cofnęła część zapomogi mianowicie ofiarę wydawanie nauczycielom dodatku mieszkaniowego. Przy takich stosunkach względem szkół i przy ciągle zwiększającej się drożyznie należy oczekiwać zwiększenia wpisowego, w żadnym zaś razie jego zmniejszenia.

Z TEATRU.

Sprawa Mathieu—Tristana Bernarda.

Dzięki doskonałej reżyserji i znakomitej grze artystów, ta prawdziwie francuska farsa wzbudzała ogólną wesołość. Tylko Francuz potrafi z tak blagiego pomysłu, wysnuć tyle zabawnych momentów, zmuszających widza do śmiechu. Komizm tu głównie leży w typach, a nie w sytuacjach; przypadkowe zapadnięcie wieka kufra nad palającym miłością młodzieńcem i podróż jego jako bagaż do miejsca kąpielowego, jest osnową, na której pomysły autor skreślił zabawne epizody przez jeszcze zabawniejsze typy przeżywane. Nagłe zniknięcie bogatego wujaszka, który puścił się na małą eskapadkę i zniknięcie młodzieńca, nasuwa niezmiernie ciekawą policyjną podejrzenie, że wujaszka zamordował siostrzeniec i ukrył trupa w kufrze niezwykłe ciężkim. Otworzyć kufra niepodobna, gdyż klucz znajduje się w kieszeni ukrytego w nim młodzieńca, automatyczny zamek potrzebuje ręki zrecznego ślusarza i otoż z tem otwieraniem i zamykaniem kufra łączą się rozmaite powikłania, wyjaśniające się w gabinecie sędziego śledczego.

Farsa ta bawić może tylko przy takiej grze, jaką widzieliśmy w niedziele. Błażej, romantyczny posługacz hotelowy, wiecznie marzący o swym ideale, a w czasie badania u sędziego śledczego używający rozmaitych systemów, był oddany przez p. Ryllę w sposób niezrównany. P. Dybizański w roli Flapeau miał rzetelną sposobność wykazania swych zdolności do ról komicznych, rola trudna, łatwo przeszarżować ją można ale p. Dybizański najdoskonalszą zachował miarę.

Pyszny agentem tajnym, wiecznie zaglądającym do butelki, był p. Lochman. P. Dobrzański w roli sędziego śledczego był jak zawsze doskonałym, ale nie wiele mógł zrobić ze sztywnej postaci urzędnika. P. Okornicki—Polarmand wykazał zwykłe zalety swej zamasyzkiej gry. P. Borawski grał bez zarzutu wuja Mathieu, ale mniej się zdaje, może się mylić, artyści o poważnym dramatycznym zakroju nie powinni brać udziału w farsach,

wspomnienie wzruszającej kreacji nie pozwala widzowi dostroić się do widoku tak odrębnego typu. P. Szczurkiewicz rolę Godella, zrędnego męża, oddał z wielką prawdą. P. Strycharski w roli Lormoy nie zarzucić nie można, jak również panom: Podgórskiej, Daniłowiczównie, Rabcewiczównie i Okornickiej. P. Górskiej w roli Rozalji należy się szczególne uznanie za świetny typ francuskiej służącej.

Całość szła niezmiernie składnie i szybko, publiczność śmiała się serdecznie, nie mając czasu na rozwijanie zupełnie blagiej treści, nie odznaczając się nadzwyczajnym docwipem.

Emilja Węławska.

Wieczór H. Sienkiewicza w „Lutni“

dnia 24 i 25 b. m.

Nie potrzebujemy dowodzić potrzeby dla społeczeństwa takich instytucji, jaką jest Lutnia wileńska—ciągną zmianę programu, nadzwyczajną chęć nie przepuszczenia okazji uczczenia kogo z naszych sławnych ludzi, ciągną pieczę w tym kierunku osób stojących u steru tej instytucji, stwarza to powodzenie słusne, jakim się cieszy Lutnia, dostarczająca sporego doży pokarmu duchowego i krzewiąca kulturę sztuki. Na d. 24 b. m. przypadł wieczór Sienkiewiczowski, na którego program złożył się odczyt o Sienkiewiczu p. J. S., nader umiejętnie zbudowany, dający krótki, a jednak wyczerpujący obraz literacki naszego mistrza, „Legenda żeglarska“ odczytana z wielkim uczuciem przez p. Leluszę, „Hania“ uscenizowana przez p. Franciszka Hryniewicza, Wilnianina, słuchacza Wszechnicy Jagiellońskiej, „w Czartowym Jarze“ przeróbka „z Ogniem i Mieczem“ i żywy obraz z deklamacją „Na Olimpie.“ „Hania“ uscenizowana budziła duże zainteresowanie, zarówno jako pierwsza próba p. Fr. Hryniewicza, jako też i przez to, że pierwszy raz sztuka ta miała ujrzeć światło kinkietów w Lutni w Wilnie, wykonana przez amatorów.

Przeróbka „Hani“ jako robota literacka, bezwarunkowo zasługuje na uznanie. Budowa sztuki dowiodł p. Hryniewicza znajomości wymagań sceny, w dużym stopniu utrzymał w inscenizacji ten charakter nowelki, którą wszak zachwycał się sądzi. Są i braki niewielkie, naprz. strasznie szybkie tempo w przebiegu akcji, spotęgnowane jeszcze przez wykonawców, tak że 5 odsłon całej sztuki z antrakami zajęło zaledwie godzinę i 40 minut. Poza tem sztuka ma duże szanse powodzenia nawet na scenie większej, przy warunkach (niech mi Lutnia wybaczy) trochę poważniejszej i umiejętniejszej reżyserji. Był także brak rażącej, a w tem wina p. Hryniewicza, który stawiał sztukę—mianowicie kostjomy—mieskie były wzięte z czasu dyktoryjatu, czyli mniej więcej o siedemdziesiąt parę lat za stare niż należało, bo rzecz się wszak dzieje w latach 70 stulecia zeszłego. Amatorom należy oddać sprawiedliwość, że niektóre sceny odegrane były doskonale, naprz. scena pojedynku Mirzy z Henrykiem i scena końcowa; Hania z powierzchowności mogłaby zadośćwolić wymagania największych scen, lecz było widocznem, że po raz pierwszy stapa po deskach sceny. Suflera za dużo trochę było słychać, ale to prawdopodobnie zle urządzenie budki suflerskiej.

W Czartowym Jarze“ odznaczyli się swą pełną naturalnością grą p. Trebicka w roli Horpyny, którą pod innym nazwiskiem widzieliśmy w trupie Knaego, oraz p. Bogucki w roli Wołodyjowskiego. Wymowa Zagłoby zostawała cokolwiek do życzenia. Żywy obraz w dwóch odsłonach „Na Olimpie“ udał się bardzo dobrze i był pomysłem znakomicie. P. Niziołowski deklamował bardzo dobrze.

Władysław Słizien.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarz. Dziś, we wtorek, dnia 27 lutego (12 marca) Leandra B. W. — według nowego stylu Grzegorza Wielkiego.

Jutro: Romana Op. i Makarego M. — według nowego stylu Krystyny P. M. i Niofara B. M.

— Benefis p. Pawłowskiego. Przy pominięciu, że dziś w Teatrze Miejskim beneficjalentowanego artysty naszej sceny p. Jana Pawłowskiego, któremu zawdzięczamy takie kreacje jak: Relski w „Karykaturach“, „Mażepa“ i t. d.

P. Pawłowski znany jest naszej publiczności nie tylko jako doskonały artysta, ale i jako wice-reżyser, bo-

wiem dzięki jego zapobiegliwej reżyserji, mieliśmy w Wilnie takie sztuki jak: „Obrona Czestochowy“, „Karykatury“, „Dom Otwarty“ „Oj mężczyźni“ i inne.

Dzisiejszy beneficjalent wystąpi w premierze „Sherlock Holmes“ w roli tytułowej. Sztuka (Conan Doyle'a) obiega dziś wszystkie sceny europejskie z niebywałym powodzeniem. Obecnie grana jest w Warszawie poraz 25-ty. Nie wątpimy, że Teatr będzie wypelniony po brzegi.

— Wyjaśnienie. Nie przystosowana do faktycznych warunków przemysłu i handlu ustawa z d. 15 listopada 1906 wzbudziła powszechne niezadowolenie. Pocięzono się tylko nadzieją, że jako wydana na podstawie art. 87 będzie musiała niebawem dostać się do Dumy, która niewątpliwie zmieni do gruntu popieszczenie ułożoną przy zielonym stoliku ustawę. Wobec tego zaznaczyć trzeba, że ministerjum handlu i przemysłu, zwracając uwagę na liczne podania właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych, wyjaśniło, że prawo z d. 15-go listopada 1906 nie przeszkadza zupełnie określać dowolnie czasu otwierania i zamykania zakładów handlowych stosownie do warunków handlu w danej miejscowości i potrzeb ludności. Wyjaśnienie takie nadeszło do gubernatorów i zarządów miasta.

— Odpoczynek pracowników. Dziś o godz. 8-jej w Radzie miejskiej odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji mieszanej, w celu wypracowania przepisów obowiązujących co do odpoczynku pracowników handlowych.

— W towarzystwie weterynaryjnym. Dn. 24-go b. m. w zarządzie gubernialnym odbyło się ogólne zebranie członków oddziału wileńskiego „Rosyjskiego Towarzystwa weterynaryjnego“. Na zebraniu tem postanowiono wybrać miejsce dla grzebania zwierząt. Następnie mówiono o zwolnieniu 2-go wiceprezesa oddziału weterynaryjnego. Prezesem oddziału wileńskiego na rok bieżący ponownie został wybrany p. Filatow, sekretarzem zaś p. Ispolacki.

— Z sądu. Wczoraj rozpoczęła się sesja wydziału karnego sądu okręgowego wileńskiego, bez udziału sędziów przysięgłych, sesja potrwa do d. 28 b. m.

— Z sądu wojennego. Dn. 27 lutego będzie rozpoznawana sprawa właściciela Bernarda Anczysa, Jana Nipnasa i Kazimierza Urbanasa.

Dn. 28 lutego sprawy 1) szeregowca Piotra Gorbacza, 2) szeregowca Mojżesza Helmana, 3) szeregowca Piotra Zawadzkiego.

— Eksproprijator agentem tajnej policji. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, iż A. Cejko skazany dnia 22 b. m. za kradzież popełnioną w październiku w zeszłym roku ze sklepu Perkowskiego, zbiegł w chwili, kiedy był prowadzony pod strażą z sądu do więzienia. Obecnie możemy powtórzyć za „Wileńskim Wiestnikiem“ iż Cejko był agentem tajnej policji. Ten fakt wiele tłumaczy i zasługuje na zanotowanie.

— Ze stosunków tramwajowych. P. Brawerman grozi w „Siew. Zap. Głosie“ swoim podwładnym pracownikom tramwajowym, podpisanym na liście otwartym do p. Brawermana, procesem o oszczerstwo. Ci, co mieli odwagę wystąpić otwarcie przeciwko swemu nacelnikowi, nie zleką się sądu. Nie przesadzając wyroku sądowego, musimy przyznać, iż stosunki w administracji tramwajowej są nienormalne.

— Bal na ochronce. (W. S.) Dn. 24 b. m. w salonach klubu szlacheckiego odbył się świetny bal-paré na korzyść ochronki cyrkulu 1-go. Honoru domu czyniły niestrudzone organizatorki zabawy, p. Bolesława Römerowa i panna Janina Falewiczówna, w otoczeniu gospodyń pp. Nuni Młodziejewskiej, Mieczysławy Bobdanowiczowej, Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Wandji Hrebickiej, Cezarowej Oleszyny, hr. Józefowej O'Rourke, Antoniowej Szyszkowej i Bronisławowej Kowerskiej. Tańce rozpoczęły się walcem powiernym. W pierwszej parze pomknęli hr. A. Lubieniecki z p. Janiną Falewiczówną, a za niemi rozwinięto się barwne, zaczerpnięte koło tancerek, wspartych na silnych ramionach młodzieży, a kontrast ich czarnych fraków potęgował koloryt strojów pań.

Niektóre z nich miały przybrane głowy charakterystycznie. Więc zdołaliśmy zauważyć: koafiurę „à la madame de Lamballe“, w której uroczysto wyglądała p. Cezarowa Oleszyna, oryginalnie i wdzięcznie odbiła ogromny kapeluszy czarny na blond główce panny Korybut-Daszewiczówny, oryginalnie pomyslaną była żółta chryzantema we wło-

sach p. Felicianowej Rossochackiej, ubranej w czarny jedwab, widziałem i motyla na główce panny Janiny Łęskiej i wdzięczną koafiurę grona panny Wilejszysówny. Pięknie wbiły stroje odbijały toalety pań i dam, Maczewskiej i panny Missarzewskiej, pokrewne sobie w idei, a tak różnie w kolorze. Zdażyliśmy zanotować w pamięci jeszcze stroje panien J. Odwigi Obuchowiczówny, J. Odwigi chowskiej, Szczytowien, Wandji Domańskiej, Szostakowskich, Marii twilkówien, Janiny Węławskiej, Dembowskiej, Hattowskiej, Świętoskiej, pań Waldemarowej Węławskiej, Gustawowej Woyńkowskiej, hr. Ludwikowej Grabowskiej, Marjanowej Bławdziewiczowej, Tyasowej Wilejskiej. Niech mi inne piękne tancerki, których nie wymieniam wybaczą... lecz palmę pierwszeństwa dzierżyła niewątpliwie panna Halina Z.

Tańce dzielnie prowadził p. Niewiński.

— Bal maskowy w klubie pracowników prywatnych instytucji kadytowych odbył się onegdaj. Masek było dużo. Przed godz. 2-gą po kontredansie panie zdjęły maski i domina. Wyróżniały się oryginalne kostjomy państwa Pezarskiego (chińczyk i japonka). Wśród obcych zauważyliśmy pp. Dobrzańską, Górską, Wiślańskiego i Pawłowską. Ochocza zabawa przeciągnęła się do brasku.

— Zapusty u „Sokołów“. W natchodzącą sobotę d. 3(16) marca odbędzie się w gustownie przybranym lokalu własnym przy ul. Gubernatorskiej zabawa taneczna p. n. „Zapusty u Sokołów“ dla członków wprowadzonych przez nich gości. Obowiązki gospodyń tej zabawy przyjął pp. Bolesława Barszczewską, Ludwikowa Czarkowska, Janina Michniewiczowa, Gustawowa Piotrowska, Feliksowa Świeżewska i Wojciechowa Szarska; gospodarzami będą wszyscy członkowie Komitetu. „Zapusty u Sokołów“ zapowiadają się bardzo interesując. Komitet dokłada wszelkich starań by urozmaicić zabawę między innymi będzie wielki kotyljon z przyborami, serpentynami, kwiatami i t. d. Bilety (dla członków i pań po pół rubla, dla panów nie członków — po 75 kop.), nabywać można w dniu zabawy od rana w lokalu „Sokołów“. Frak nie obowiązkowy.

— Strajk pracowników w piekarniach, wypiekających mace, zakończono, ponieważ wszelkim żądaniom pracowników zadośćuczyniono.

— W klubie handlowo-przemysłowym odbyło się dn. 24-go b. m. pod przewodnictwem d-ra Dunkela zebranie członków, którzy między innymi dowiedzieli się ze sprawozdań, iż w roku zeszłym dochód z kart w tej instytucji wynosił około 38 tysięcy rb. Smutne—prawdziwie niestety!

— Zatarg między „Bundem“ a Socjał-demokracją rosyjską. Między „Bundem“ a Rosyjską socjał-demokracją tyczna Partja Robotnicza wybuchł zatarg o prawo „Bundu“ do zakładania własnych organizacji w miejscowościach, znajdujących się poza granicą osiedlenia. Centralny Komitet Socjalnej demokracji uchwalił, że działalność „Bundu“ nie powinna przekraczać granicy osiedlenia. Centralny Komitet „Bundu“ założył protest. Znawcy stosunków utrzymują jednak, że po kłaskach wyborczych tegorocznych z „Bundem“, jako z siłą realną „partji“ liczyć się nie będzie.

— Kolonia Łosiowa. Wszczęto starania o przyłączenie do miasta kolonii Łosiowej, która leży w granicy 1-go stanu pow. wileńskiego.

— Nagły zgon. D. 25 b. m. w piwnicy ul. Portowa № 2 zmarł nagle jakiś nieznajomy. Ciało odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— Przejechanie. D. 25 b. m. Rachmela Dender (ul. Nieświeńska № 18) z powodu nieostrożnej jazdy jakiegoś dorozkarsza uległ zranieniu głowy.

— Napady. D. 25 b. m. dokonano następujących napadów: na wiozącego towar Kazimierza Dobowskiego (ul. Nowogrodzka) silne zranienie głowy i zrabowanie towaru; na wiozącego towar Michała Mazowieckiego (plac Boracki) przy domie Komorowicza zranienie głowy, ręk i nogi, zrabowanie towaru; na robotnika Dominika Słomskiego (róg Stefanki i Pozawańskiej) zranienie głowy, zrabowanie woreczka z pieniędzmi; na Jana Szantrę (ul. Nieświeńska) zranienie głowy kastetem.

— Nieostrożność. D. 24 b. m. Wincenty Berezicki, pracownik fabryki korkowej przy ul. Tambowskiej, obciął sobie palec. Rzeźbiarz Piotr Krukowski (ul. Rudnicka) przy odkorkowywaniu butelki odłamkami szkła bardzo pokaleczył sobie rękę.

— radzie. D. 25 b. m. skradziono Michałowi Turbie (ul. Kopanica) różne rzeczy wartości 136 rb.; Abramowi Molesowi (ul. Kostromska) gotówkę 26 rb., walek na 300 rb. i tuzin łyżek srebrnych wartości 60 rb.; Rochowi Mane (Wielka Pohanka) ze sklepu towar wartości 120 rb.; Maciejowi Berdeckiemu (ulica Smoleńska) konia wartości 100 rb.; Helenie Dubelto-

wej (ul. Portowa № 6) rzeczy wartości 40 rubli. Dechowski (ul. Piwna № 5) rzeczy wartości 200 rubli.

Wczoraj z mieszkania Hirsza Wewera (ul. Radunska № 24) skradziono rzeczy wartości 200 rubli.

— Trup w lesie. D. 24 b. m. w lesie należącej do majątku Markucia znaleziono wąża około 40 lat. Trupa odwieziono do prokuratorium przy szpitalu Sawicz.

— Bójka. D. 25 b. m. wieczorem w piwni Szopena (ul. Subocz № 5) Teodor Iwanowa. Poszkodowanego odwieziono do szpitala Sawicz.

— Podrzucone dziecko. D. 25 b. m. wieczorem znaleziono w bramie (ul. Subocz № 2) chłopczyka.

— Pożar. D. 25 b. m. o godz. 10 wieczorem w domu Makucowicza przy ul. Niebieskiej powstał pożar, który zniszczył do połowy sklepy. Dzięki energicznemu ratunkowi straży ogniowej dom ocalał.

— Pogotowie ratunkowe w sobotę było czynne w 7, a onegdaj w 8 wypadkach.

— Szawle. (Kor. wt.). Długie, głuche milczenie naszego miasta świadczy, że życie w nim było przynęcone bez jutrzejszego dnia. Ten przynęcony stan zapowiadał poniekąd wybuch niezadowolenia. Już od pewnego czasu bezczynni robotnicy dopuszczają się karygodnych wybiegów.

Tak, na kolei koło Bejsagoly politykarscy robotnicy dwa razy już zaniemiali zwrócić się do władz, aby im wypłacono należności. Wobec tego robotnicy podjęli strajk. W Szawliach ludzie pod firmą robotników, zatrzymując wiozących na targ zboża, pytają o cenę, a jeżeli ta według ich mniemania jest wygórowana, to rozrywają worki i zboże rozsypują wniewiec. Później na statystyka oblicza stratę do 170 worków w taki sposób rozpatanych. Policja patrzy na to przez palce, nie przeszkadza tym wybiegom i do odpowiedzialności nie pociąga. Zato gorliwoci szawelskiej policji nie drzemie pod innym względem. Głosy wiarogodne zapewniają, że nahaże strażników policji spadają na plecy poważnych i niewinnych starców starozakonnych przez dła wprawy. Jednocześnie prawo używania języka polskiego skrupulatnie się nie uwzględnia. Policja nasza nie szczepi sobie polskiego dźwięku na szawelskiej scenie. Pan Puchniewski przekonał się o tym, jak trudno w Szawliach o przedstawienie w języku polskim, nawet pozwolenie p. naczelnika kraju nie służy, jeżeli nie było wykazywane w samym roku wydania. Wola sprawnika p. Sosnowskiego ma większą siłę, niż wola general-gubernatora. Na telegram o pozwolenie p. gubernator nie pociągnął z odpowiedzi, wydatki poszły na marne. Stanisław Gryczewicz.

— Mińsk. Z powodu strajku głośnie dwoje więźniów politycznych w Mińsku zostały wysłane telegramy do prezesa Dumy i niektórych jej członków. Prawdopodobnie nie pominieli przytem Kola kresowego, które chociaż składa się z kilku Polaków, lecz jest przedstawicielem całego kraju.

D. 14 (27) marca w sądzie okręgowym rozpatrywana będzie sprawa podżewstwa zarządu miejskiego przeciwko ochotniczemu straży ogniowej o ziemię, na której stoją zabudowania straży ogniowej.

— Dyneburg. Sprzeczka w sprawie pieniędzy pomiędzy Żydami Szachką Fursem i Sz. Kurlandem doprowadziła do ośmiu i pół przemytów Kurland w pasji pokąsał Fursejowi palec. Z początku tym ranom nie przypisywano żadnego znaczenia, ale po jakimś czasie nastąpiło zakażenie krwi i chorego powieziono do Rygi.

— Witebsk. W szkole niedzielnych w Witebsku pobiera naukę 104 uczniów w wieku od 8 do 30 lat. Uczniowie podzieleni są na 4 grupy i podgrupę. W szkole wykładane są język rosyjski, arytmetyka, geometria, geografia i t. d. Jest przy szkole niewielka biblioteka, ale głównie w szkole i w pismach polskich i w ogóle w szkole tej nikt nie myśli o uczeniu po polsku chociażby tych, co nie umieją czytać, a chcą się uczyć modlić w kościele z książką polskiej i czytać po polsku.

Witebskiej Golos" nawołuje do popierania tej szkoły niedzielnej w tej formie w jakiej ona istnieje.

Korespondent wileński tegoż "Witebsk. Golosa" w № 344 rzucił tendencyjnie cież na polskiego kandydata do Dumy, twierdząc, że kandydatura polska była popierana przez czynowników, kiedy faktem jest, iż 10 nazwisk czynowników rosyjskich było zamieszczonych na liście kandydatów mających głosować na rosyjskiego Żyda z Petersburga adw. Gruzenberga.

Odzwim się, że nie wie o tem "Witebskiej Golos", którego wydawca jest H. Teodorowicz, Polak i członek polskiego Wyborczego Komitetu miejskiego w Witebsku.

— Rosienie. (Kor. wt.). Po tylu latach polski wszystkiego co polskie, doczekaliśmy się wreszcie pierwszy raz w naszym wieloletnim zakątku dzięki staraniom p. Rodowicza przedstawienia amatorskiego w języku polskim i występu chóru złożonego z miejscowej młodzieży poci obłąka. Odegrano na cel dobroczynny, a mianowicie na powiększenie środków niższej Rolniczej szkoły, w Rosieniu, w sali klubu miejscowego, — bardzo nieźle, — jak na amatorskie, występujących poraz pierwszy, komedijki: "Dwie bliźnię", "Fredry", "Qvi pro", — Korzeniowskiego i odśpiewano pieśni: Wilja, Krakowianka, Zyczenie, San, jeden i inne.

Nastój widów i wogóle ludności polskiej był święteczny. Na przedstawienie, które odbywały się 19 i 20 lutego r. zjechało się z powiatu Rosienskiego namy z powodu czego sala klubowa w te dni była przepełniona tak, że musiano stawiać krzesła dodatkowe.

Komedijki były odegrane swobodnie i nieźle, toteż wszyscy obecni byli zadowoleni i uprzejmie dziękowali amatorom. Co wcale dotyczy chóru, to, że chociaż śpiewał silnie dobrze ale dał się odczuwać brak po przedstawieniach odbywały się w takich, w których brali udział bez wyjątku polacy, obecni i bawiono się wesoło i do ludności rosyjskiej i starozakonna jak można było zauważyć, — odniosła się do

polskiego przedstawienia niechętnie i na przedstawieniu doszła się widzieć na sali tylko kilka osób Rosjan na czele z miejscowym marszałkiem szlachty i kilku starozakonnych.

Składając szczerze podziękowanie amatorom, a na czele ich p. K. Rodowiczowi, za tę przyjemną chwilę i dobre na długie czas po niej wspomnienie, wyraża życzenie aby nasi amatorowie nie zaniechali na przyszłość pracy dla dobra ogółu i społeczeństwa. Obywatel

Duma Państwowa.

—o—

TRZECIE POSIEDZENIE.

(T. A. P.)

Po obiorze pomocników sekretarzy zaproponowano przyjęcie regulaminu („nakaz”), opracowanego przez pierwszą Dumę z prawem poczynienia w przyszłości poprawek. Wniosek przyjęto prawie jednogłośnie, demonstracyjnie oponuje jeden poseł z prawicy. Prezes ogłasza podział wszystkich posłów na wydziały w celu sprawdzenia prawdziwości mandatów i proponuje przydzielić niektórym zaproszonym członkom zajęcie się losowaniem.

Prezes komunikuje, że otrzymał wniosek nagły posła Gerusa w imieniu stronnictwa S.-D. że odmówił postawienia na porządek dzienny do chwili konstytuowania się Dumy, t. j. do czasu sprawdzenia mandatów chociażby połowy posłów, poczem Gerusowi jednemu z pierwszych danym będzie głos. Prezes proponuje zawiesić posiedzenia do chwili sprawdzenia mandatów połowy posłów t. j. do środy lub czwartku. O g. 5-ej ogłoszono przerwę. O g. 5 m. 55 posiedzenie wznowiono i po przeczytaniu nazwisk posłów według wydziałów o g. 6 m. 15 posiedzenie zawieszono do środy lub czwartku.

Pożar w Dumie. (T. A. P.) Dnia 24 b. m. o g. 1-ej zapaliła się dolna podłoga w kurytarzu cerkiewnym, przypuszczają, że ogień wszczął się od papierosa niegaszonego, który wpadł w kaloryfer. Ogień zgaszono, szkody nieznaczne.

Z Kół polskich. (D.) Na wiadomość o zawarciu sojuszu obu Kół, b. posłowie polacy z ziem rosyjskich, pp. hr. Włodzimierz Grocholski, Szczepan Poniatowski, Heryk Zdanowski i Stanisław Horwatt, nadesłali na imię d-ra Lisowskiego, posła podolskiego, telegram następującej treści: „Życzenia najszerzej solidarnemu Kołu Korony Litwy i Rusi od tych którzy w roku zeszłym do solidarności nie doszli pomimo rzetelnego dążenia. Połączono Koła polskie odpowiedziały depeszą, dziękując za życzenia. Oba koła mają wynająć wspólny lokal dla zbierania się i dla posiedzeń. Stanowisko Koła kresowego pozyskuje dość dużo sympatii u innych narodowości. Jest możliwym zbieżenie z grupą muzułmańską.

Prezydium Dumy. (D.) B. M. Poznanski wybrany na wice-prezesa (349 głosów przeciwko 97), jest posem z Charkowa, gdzie cieszy się wielką popularnością jako adwokat przysięgły i działacz społeczny. Poznanski należy do bezpartyjnej lewicy zbliżonej mocno do frakcji socjalistycznych.

M. E. Berezin wybrany na wice-prezesa (345 głosami przeciwko 101) jest jednym z najczynniejszych i to od młodych lat działaczy w duchu skrajnie demokratycznym, na lewo od trudników. Był on wielokrotnie szylanym, karany i aresztowanym. Wybrany został w Saratowie jednogłośnie.

M. B. Czelnokow, sekretarz jest kandydatem kadetów. Odnazczył się jako długoletni działacz ziemski. Zaczął karierę w ziemstwie moskiewskim w roku 1880, i pozostał tak do ostatnich czasów, jako naczelnik sanitarnego wydziału ziemstwa gubernalnego.

Pogłoski o amnestji. (D) W Petersburgu kursują coraz częściej pogłoski o amnestji. Sfery oficjalne, interpelowane w tej mierze, udzielają prywatną drogą wiadomości, że amnestja ma wykluczyć jedynie tylko eksproprietorów i terrorystów. Korzysta z amnestji mają wszyscy, którym wytoczono sprawy o przestępstwa w druku: skazani w drodze administracyjnej lub przez sądy, działające na zasadzie nadzwyczajnych praw i przepisów czasowych, propagatorowie wszelkiej literatury nielegalnej. Zmniejszone mają być kary tym, którzy skazani zostali za pomaganie terrorystom. Jakoby projekt w tym duchu został wypracowany przez ministerjum.

Nowa ordynacja wyborcza. (D) W Petersburgu obiegają coraz uprzejmiej pogłoski o wprowadzeniu (w ra-

zie rozpuszczenia Izby) nowej ordynacji wyborczej, opartej na systemie kurjalnym i cenzusowym. Wedle informacji prywatnych (ze sfery biurokratycznych) pewien szkopol stanowią Litwa i Ruś, gdzie zmiana systemu wyborczego pociągnęłaby wzmocnienie się żywiołu polskiego.

Nietykalskość poselska. (D.) Podobno zostało wydane rozporządzenie, aby policja i władze administracyjne wszędzie aresztowały posłów Izby państwa, zajmujących się propagandą, rozpowszechnianiem nielegalnych broszur, odezw i t. d. Aresztowani mają być bezwzględnie zwracani do Petersburga.

Regulamin Dumy. Po obiorze prezydium przyjęło zeszłoroczny regulamin Dumy.

Kto chce bliżej zapoznać się z tym regulaminem, nazywanym przez Rosjan „Nakazem”, może go znaleźć w świeżo wydanej broszurze przez p. S. Muromcewa, byłego przewodniczącego zeszłej Dumy. (S. A. Muromcew. Wewnętrzny porządek Dumy Państwowej. Nakaz. Moskwa 1907). Dotychczas przepisy regulaminu rozproszone w stenogramach Dumy mało były dostępne dla szerszej publiczności.

Nowe prawo wyborcze. Korespondent petersburski „Petit Parisien” telegrafuje swój wywiad u Stołypina i potwierdza pogłoskę, iż w razie rozpuszczenia tej Dumy nowa będzie zebrana podług zmienionej ustawy wyborczej.

Prawodawstwo robotnicze. (T. A. P.) D. 25 b. m. na posiedzeniu komisji k.-d. w kwestji prawodawstwa robotniczego pod przewodnictwem Struwego, postanowiono wnieść do Dumy Państwowej w imieniu partji k.-d. zupełnie gotowe projekty ustaw o związkach zawodowych i wolności strejków. Obecnie komisja jest zajęta opracowywaniem prawodawstwa robotniczego na zasadzie poprawek wniesionych z inicjatywy Rady ministrów.

Grupa autonomistów. Poseł Pergament z Odessy organizuje grupę autonomistów, ale z niewielkim powodzeniem.

Blok es-erów. Socjaliści rewolucjonisci, trudownicy i socjaliści ludowcy jednoczą się coraz ściślej i wyodrębniają się w swej taktyce od rosyjskiej frakcji socjalno-demokratycznej.

Odpowiedź. Byli posłowie polscy z Rusi otrzymali na swą depeszę z pozdrowieniem następujące odpowiedzi:

Petersburg, 23 lutego. — Serdeczne podziękowania od członków Koła Litwy i Rusi, solidarnie idącego pro foro externo z Kolem Korony.

Wesławski, Łubieński, Dymsha, Puttkamer, Wańkowicz, Lisowski, Pielejko, Benisławski, Rodziewicz, Jacynowski, Chomiński, Chelchowski.

Petersburg, 23 lutego. — Koło polskie, serdecznie dziękując za nadesłane życzenia, zaznacza swoją radość głęboką z powodu osiągniętego obecnie łącznego działania obu polskich Kół poselskich.

Dmowski — prezes, Nowodworski — sekretarz.

Obrona posłów przed „demoralizacją”. W „Nowoj Wremia” z dnia 25 b. m. st. st. znajdujemy następującą notatkę podpisaną przez p. Al. Pilenko sprawozdawcę z Dumy: „Dziś naczelnik ochrony pałacu Taurydzkiego pułkownik Osten-Sacken oświadczył wice-przewodniczącemu biura prasy, p. M. Bolkwadze, aby dziennikarze w kuluarach Dumy nie rozmawiali z posłami, bo te rozmowy mają zły wpływ na ostatnich”.

Idzie tu zapewne o ochronę włościan z „kwatery jeroginowskiej”.

Amnestja i partyjność. Rosyjscy s.-d. potrafili już zrazić do siebie całą lewicę swoim ultra partyjnym i sekciarskim zachowaniem się w Dumie. W sprawie amnestji s.-d. nie o tem myśleli, jak najłatwiej tę sprawę przeprowadzić, ale tylko i wyłącznie o tem, jak zużytkować w interesie partji tych przestępców politycznych, którzy się męczą w więzieniu.

Telegramy z 3-go posiedzenia Dumy przyniosły wiadomość, że prezes Izby odmówił postawienia na porządek dzienny nagłego wniosku posła Gerusa (frakcji s.-d.)

W przeddzień, t. j. w piątek (23 b. m. st. st.), pomiędzy przedstawicielem s.-d. Ceretellim i lendeim trudników Korowajewem odbyła się w kuluarach Dumy rozmowa oficjalna treści następującej:

Korowajew oświadcza p. Ceretellemu tonem oficjalnym: „Trzy frakcje opozycyjne (t. j. trudownicy, socjaliści ludowcy i socjaliści rewolucjonisci) po rozważeniu waszej propozycji o tem, aby wnieść „jakieś

oświadczenie w sprawie amnestji, znajduje krok ten za przedczesny przed nastąpieniem zupełnego ukonstytuowania się prezydium i uprasza frakcję s.-d. o zrzeczenie się swego zamiaru”.

Frakcja s.-d. nie uwzględniła życzenia większości opozycji. Ale tym krokiem s.-d. nie tylko wywołała niechęć do siebie całej opozycji, ale i wewnątrz siebie pogłębiła rozłam pomiędzy t. zw. „mniejszowikami” i „bolszewikami” s.-d.

W Hesseń ordynacji Żydów-nacjonalistów z Warszawy. „Ruś” donosi, że żydowska ludność w Królestwie (Żydzi nacjonalisci, sjonisci—przyp. red.) pozostali bez swego przedstawiciela w Dumie, zbierając obecnie swoje podpisy pod petycją, z którą chcą się zwrócić do posła z gub. petersburskiej, W. Hessena, aby on wziął na siebie w Dumie obronę interesów żydowskich z Królestwa. W petycji wystawiono następujące główne żądania i potrzeby ludności żydowskiej: 1) zagwarantowanie praw mniejszości w razie nadania Królestwu autonomji (co Żydzi uważają za rzecz wielkiej wagi), 2) w razie zamiany szkół rosyjskich na polskie, zapewnienie Żydom prawa i możliwości uczenia dzieci w zakładach naukowych żydowskich, jeżeli tego zapragną; 3) unormowanie odpoczynku niedzielnego i t. p.

Prawdopodobnie nazwiska tych, co się podpiszą pod tą iście żydowską petycją, zostaną ogłoszone.

RADA PAŃSTWA.

(T. A. P.)

Drugie posiedzenie zagajono 24 b. m. o g. 9 wieczorem w obecności 153 członków, w których liczbie obecni byli ministrowie skarbu, oświaty i główny naczelnik zarządu rolnictwa i urzędów rolnych. Wysłuchawszy telegramów dziękczynnych od rodzin b. członków, do których były wysłane telegramy kondolencyjne, Rada zdecydowała wyznaczyć posiedzenia na środy i soboty. Następnie Rada przystąpiła do wyboru dwóch komisji: składu osobistego i prawodawczej.

Po skutecznym podliczeniu i sprawdzeniu głosów ogłoszono wynik wyborów. Do Komisji składu osobistego i porządku wewnętrznego wybrani: Turan, Stiszyński, Aniczkow, Butlerow, Grimm, Szmeman, Kamienski, hr. Tyszkiewicz, ks. Golicyn 2-gi i Uszakow. Do komisji prawodawczej: Naryszkin, Zinowjew, Engelhardt, Kowalewski, Manuchin, Glezmer, Noldie, Trepow, Sergijewicz, Łukjanow, Samarin, Saburow, Tagancew, Dobiecki i Sabler. Do komisji finansowej na miejsce członków, którzy wystąpili: Bagalaja, nieżyjącego hr. Ignatiewa i ministra handlu Filosofowa wybrani: Trubnikow, Manułow, i Czerewanski. W trzecim czytaniu Rada przyjmuje wypracowany na sesji poprzedniej regulamin z poprawką redakcji § 140. Posiedzenie zamknięto o godz. 12 m. 31.

Telegramy.

Dnia 25 lutego (10 marca).

Petersburg. Dnia 24 b. m. w dzień spłonał sklep angielski Drüsa na propekie Newskim. Podczas pożaru nastąpił wybuch gazu. Nieszczęście z ludźmi nie było. Dom zaasekrowano na 700 t. rb., a sklep na 300 tys. rb.

Petersburg. W Warszawie w ogrodzie zrabowano u kasjera firmy „Kranze”, Wiechowicza, 96 rb.

W Odessie w oddziale banku dla handlu zewnętrznego u urzędnika Kuźmina znaleziono 5 nabitych bomb. Kuźmin zbiegł.

Petersburg. Na ulicach rozlepieno z powodu wieceu 20 lutego w uniwersytecie okólnik naczelnika miasta: „Szczególnie Najwyższej nadane uniwersytetom prawo autonomicznego zarządu wewnętrznego, nie mam prawa dopuszczać wewnątrz uniwersytetu takich przejawów życia społecznego, które zgodnie z prawem podlegają innym przepisom, do takowych należy i urządzanie zebrań publicznych”. Niespełnianie tych przepisów wywoła wadanie się policji i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej winnych.

Petersburg. Komisja z przedstawicieli wszystkich ministerjów pod przewodnictwem wice-ministra spraw wewnętrznych Makarowa rozpatrywała projekt nowej ustawy policyjnej. Po rozpatrzeniu w Komisji projekt wniesionym będzie do Dumy.

Petersburg. Ilość zboża potrzebnej dla gub. głodnych okre-

ślono ostatecznie na 69.685,205 pudów na przekarmienie i 37.867,316 pudów na nasienie. Kupiono już 65.596,195 pudów na przekarmienie i 36.505,707 pudów nasion; oprócz tego ministerjum posiada w zapasie 2.818,750 pud. żyta i 78,750 pud. jarego zboża. Potrzeba jeszcze dokupić 3.271,216 pudów żyta i 1.251,859 jarego zboża.

Petersburg. W Czerkasach uwolniono za kaucją 200 rb. b. posła Wyrowego.

W Ługańsku zabito stójkowego Twerze d. 23 b. m. wieczorem trzech złoczyńców odebrało u przechodnia sakiewkę z pieniędzmi. Złoczyńców policja zatrzymała około st. Stawków gub. kieleckiej z zasadzki banda złoczyńców dała około 100 wstrzałów do dwóch strażników i nie zraniła ich. Banda zbiegła.

Petersburg. (Urzędowe). Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt przepisów o komisariach rewirów rządowych, zważywszy że wskutek ukazu Najwyższego z d. 5 października 1905 r. stanowisko naczelnika ziemskiego straciło w znacznej części charakter stanowisko opiekuńczy, i że wogóle w zakresie kompetencji naczelnika ziemskiego odpadły wszystkie najwięcej charakterystyczne czynności, ministerjum spraw wewnętrznych, przyszło do wniosku o konieczności zniesienia instytucji naczelników ziemskich, zachowując tylko rewir jako jednostkę zarządu pośrednio między organizacją gminy a zarządem powiatu. Tego rodzaju organizacja rewirowa winna wcielić się w osobie jednego przedstawiciela ogólnopaństwową władzę — rządowego komisarza rewirów („uczestkowy komisarz”) nie skrapowanego przez żadne wpływy miejscowe i nie mającego żadnych celów dekarystycznych. Głównym zadaniem komisarza — jest nadzór nad legalnością działań niższych instytucji miejscowych i jednocześnie działalność ich i urzędników z włożonemi na ostatnich obowiązkiem ogólnoadministracyjnymi. Kompetencja komisarza rozciąga się na wszystkich mieszkańców rewiru bez różnicy stanu i na wszystkie znajdujące się w granicach rewiru instytucje miejscowego zarządu, za wyjątkiem instytucji miejskich i społecznych. Do kompetencji komisarza należą także sprawy zarządu rolnego wioskowego, do niego należą obowiązki zakończenia sprawy urzędowania rolnego włościan i zarząd ściągania podatków stałych, poboru wojskowości i poboru koni do wojska. Ciasny zakres kompetencji komisarzy, w porównaniu z kompetencją naczelników ziemskich, daje możliwość ograniczyć liczbę komisarzy dwa razy mniejszą cyfrą. Projektowanem jest 1400 stanowisk komisarzy. Ilość rewirów w powiecie określa ministerjum spraw wewnętrznych, a granice rewirów rada gubernalna na zasadzie przedstawienia rady powiatowej.

Petersburg. W lokalu misji japońskiej odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji rosyjskiej i japońskiej w kwestji traktatu kolejowego i połączenia linii w Kuan-czendy. Na czele Japończyków stoi poseł japoński Motono i wice-prezes zarządu towarzystwa drogi Wschodnio-Chińskiej, Wentzel.

Kronsztadt. Z portu Aleksandra I-go donoszą, że stan zdrowia d-ra Padlewskiego, chorego na dżumę, poprawia się; temperatura się obniżyła, zupełna świadomość, poczucie zadawalające.

Ryga. Siedem statków, które 20 dni stały w porcie, wobec zmniejszenia się lodu wypłynęły na morze.

Mohylew (Podol). Rozlepieno okólnik general-gubernatora uspakajający ludność, że pogromy w żadnym razie dopuszczone nie będą.

Rewel. Port przepelniony jest statkami, które oczekują „Jermaka” statku dla łamania lodów. Zajęty on był na morzu, uwalniając z lodów dużo statków. Jest nadzieja, że z chwilą przybycia „Jermaka” ruch statków stanie się prawidłowszym.

Moskwa. Adwokat Zdanow został aresztowany, jako podejrzwany o napad na sekretarza Instytutu Rolniczego.

Moskwa. Rada uniwersyteckiego decydowała pokryć stratę 18,866 rb. z sum specjalnych. Na rzecz rodziny zabitego rewirowego zebrano 500 rb.

Kazań. Pomimo głodu spożycie wódki w gubernji nie zmniejsza się, lecz zwiększa. W roku 1906 sprzedano o 40 proc. więcej spirytusu, niż w r. 1905.

Penza. U naczelnika stacji podczas przejazdu pociągu zrabowano 2000 rb.; dwóch złoczyńców zbiegło.

Elizawetgrad. W tramwaju zabito przywódcę drużyny Związku rosyjskiego, Al. Prochorowa. Zabójcy uciekli.

Odesa. Skazany przez okręgowy sąd wojenny na śmierć, Melikocjanow, Grejfonow, Radefeldow i Muratowowi—kara została zamieniona przez cesarza na bezterminowe roboty ciężkie.

Rada uniwersytetu postanowiła wznowić wykłady w poniedziałek.

Sergacz. Nadzwyczajne zebranie ziemskie zdecydowało przy nabywaniu majątków od obywateli przy pomocy Banku Włościańskiego, nabywać je z budynkami, z budynków zaś robić szkoły i punkta lecznicze.

Sewastopol. Stan zdrowia gen. Nieplujewa jest zadowalający. Nowonikotajewsk. Tłum tysięcy złapał koniokrada, który chciał uprowadzić konia z targu i zabił go.

Kutais. Wybuchem bomby zabici strażnik, stróż przysięgły kasy gubernialnej, Bieliy i furman, ciężko ranił strażnik zmarł, lekko ranni: kasjer Bartold, urzędnik poczty Gogawa i trzech innych.

Belgrad. Rząd odebrał od Austrii propozycję wznowienia rokowań w sprawie traktatu handlowego. Austrija przyjmuje propozycję Serbji.

Paryż. Dzienniki, które wyszły pomimo strajku pracowników na stacjach elektrycznych, nie obawiają się zatargu gabinetu z lewicą w kwestji, odpowiedzialności niedzielnego. Droga ustępstw mają nadzieję dojść do porozumienia.

„Petit Parisien“ obala chodzącą pogłoskę że Francja ma zamiar przyjąć udział w rokowaniach między Rosją, Anglią i Japonją.

Paryż. Strajk na stacjach elektrycznych jest na ukończeniu z powodu ustępstw, które robią pracodawcy.

Dnia 26 lutego (11 marca).

Petersburg. Na zebraniu Czerwonego Krzyża zaomunikowano że

Czerwony Krzyż codziennie karmi w guberniach głodowych około 400 tysięcy ludzi, koszt obiadu każdego 4 kop., oprócz tego chleb dostaje 280 tysięcy ludzi.

Petersburg. W Wyłkowyszkach ujęto powtórnie Wasiljewa, podejrzanego o udział w zabójstwie pułkownika Legata.

W Białymstoku ujęto skazanego na ciężkie roboty Wawrenka.

W Łodzi w swoim mieszkaniu zabity został malarz z fabryki Poznańskiego.

Na drodze ze Strykowa do Zgierz zabito jednego kupca, a ciężko ranił drugiego. Fieniądze zarabowano.

Petersburg. Niektóre gazety doniosły, że między innymi podczas rewizji w instytucie politechnicznym aresztowano dwóch posłów. Doniesienie to nie ma podstaw.

Petersburg. D. 25 b. m. wznowiono naradę pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu w kwestji robotniczej. Przemysłowcy w niektórych kwestiach nie zgadzają się z ministerjum. Główną różnicę zdań wywołuje kwestja zapomóg przy utracie zdolności do pracy na czas krótki. Przemysłowcy życzą części tego ciężaru, powiększając swoje składki. Kwestja ta jest na porządku dziennym.

Humań. Agitator Szewczenko skazany został na pół roku twierdzy za agitację wśród włościan.

Moskwa. Aresztowanie adwokata Zdanowa doprowadziło na ślad całej organizacji, zajmującej się eksproprijacją.

Sąd wojenny skazał szeregowca ochotnika Siedunowa za propagandę, mającą na celu obalenie istniejącego porządku, na pozbawienie praw i wysłanie do Syberji.

Moskwa. Z 48 drukarni, które należą do związku, 25 ogłosiło lokaut, wymawiając pracownikom pracę w terminie dwutygodniowym. Związek robotników uchwalił: nie wchodzić w porozumienie ze związkiem go-

spodarzy, a toczy rokowania z poszczególnymi właścicielami drukarni.

Moskwa. Zjazd marszałków w szlachty, przyznając postępki ks. Dolhorukowa, który ogłosił w gazecie „Now“ rozmowę nie podlegającą rozpowszechnieniu, jako czyn niehonorowy i nieleżący z godnością szlachecka, postanowił ostrzec ks. Dolhorukowa.

Strajk tramwajów miejskich całkowity. Strajkują robotnicy stacji centralnej i stacji pomocniczych.

Rada uniwersytetu rozkazała wydać plan gmachu naczelnikowi miasta.

Ekaterynodar. Sąd polowy skazał dwie osoby na 20 lat ciężkich robót za rabunek w stancyi Perejasławskiej.

Elizawetgrad. Przybył tu delegat kuratora okręgu naukowego odeskigo w celu zbadania przyczyn, które wywołały strejki w szkołach miejscowych, a następnie wydalenie uczących się.

Elizawetgrad. Zabójstwo d. 24 b. m. członka drużyny ludzi rosyjskich Prochorowa zrobiło w mieście silne wrażenie i trwogę z powodu nadchodzącej rocznicy utworzenia związku, jedną osobę aresztowano wskutek podejrzenia.

Sewastopol. Zranioną podczas zamachu na gen. Nieplujewa Żydówkę Smolańską zaarrestowano.

Kercz. W nocy złoczyńcy chcieli zrabować policmajstra. Stojkowi strzelali, rabusie umknęli.

Jalta. O g. 1-ej w dzień d. 26 b. m. na szosie Liwapijskiej z domu Nowikowa rzucono w pułkownika Dymhadze bombę. Adjutant ranił się lekko, a woźnica ciężko. Złoczyńca zastrzelił się.

Krasnojarsk. Wykonano wyrok śmierci nad 3 przestępcami rabusiami.

Londyn. „Daily Mail“ komunikuje z Teheranu, że wszędzie wzrasta ruch przeciw parsom i chrześcijanom. Ostatni uciekają z miejsc zamieszkania. Parlament i rząd nie mają dostatecznej siły, żeby wstrzymać anarchję.

Mukden. Japonja wyprowadza prawie wszystkie wojska z Mandżurji, zostawia tylko 15 tys. wojska w celu ochrony kolei.

Teheran. W Ispahanu ogólny strajk, wywołany prowadzeniem się synów i urzędników general-gubernatora księcia Zili-Sultana wuja szacha. Kilku strajkujących zraniono. W medżlisie czytano depeşe z Ispahanu, żądające uwolnienia Zili-Sultana i wydalenia jego rodziny z miasta. Postanowiono za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych zwrócić się do Szacha z prośbą wypnieć żądanie medżlisa. Strajkujący w Ispahanu chronią się w gmachu telegrafu angielskiego.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.

Dnia 26 lutego (11 marca).

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku	72.50
Akcie Wileńskiego Banku Ziemskiego.	368.—
1-sza Pożyczka Premjowa.	342.50
4% Renta	72.88
5% Pożyczka zewnętrzna.	86.38
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.	—

WILEŃSKIE Towarzystwo Rybackie.

(Notowania S. Romanowskiego).

RYNEK RYBNY W WILNIE

od dnia 16—23 lutego 1907 roku.

Dostarczono:	
Szczepaków 250 pudów po rub. 7—9 za pud.	
Leszczy . . . 150	8—9
Sandaczy . . . 100	8—10
Linów . . . 60	6
Karpi . . . 100	8—9
Miętuzów . . . 30	6
Płotki . . . 30	6
Okoni . . . 50	6
Sielawy . . . 20	7—8
Korinszki . . . 30	4
Stynki . . . 10	4
Sumów . . . 150	6—7
Jazi . . . 30	7
Jeżgarzy . . .	—
Drobn. ryby 50	3—4
Żywych Karpi Królewskich ze stawów obywatelskich 15 pud. po 30 kop. za funt.	
Dowóz z Trok, Dukszt, Tichwina i Rzeżycy.	

CENY ZBOŻA I MASŁA W LIBAWIE.

(Notowania Domu Handlowego „J. Jacobski w Libawie“).

Groch wysoki . . .	28—30
Groch karmowy . . .	28—30
Pieluska (groch szary) . . .	1.10—1.15
Wyka litewska . . .	1.44—1.48
Liniane siewne litewskie . . .	72—75
Otręby pszenne średnie . . .	87—90
Makuchy słonecznikowe . . .	—
Siano koniacyjne . . .	—
Jaj dziesiątek . . .	—
Grzyby suszone za funt . . .	—
Miodu funt . . .	—
Smietana . . .	—
Twaróg . . .	—
za funt	
Rb. kop.	
Masło eksport. świeże loco st.	37—38
Libawa i gatun . . .	40—42
Masło śmietankowe świeże . . .	33—35
„ świeże solone w faskach . . .	—
„ kuchenne . . .	12 za pud.

PRZYJECHALI DO WILNA:

Hotel St. Georges: gen. Mikołaj Jendek, ob. Marja Pruszyńska, gen. Paweł Jakub, gen. Adolf Haumacher, fabr. Jakob Blum, inż. Aleksander Andrzejewski, gen. Michał Alabugin. Hotel Europejski: ob. Włodzimierz Dowiat, gen. lejtm. Mikołaj Wasiljew, ob. Bolesław Onichimowski, ks. Symon Bystranis, kup. Johan Bengson, ob. Wilhelm Bandel, inż. Mikołaj Masłow, ob. Włodzimierz Kuźmin, ob. Stefan Pokrowski-Kozioł, ob. Olga Landowa, ob. Stanisław i Jan Strawiński, ob. Zygmunt Brzowski, ob. Franciszek Markiewicz, ob. Władysław Montwill, ob. Aleksander Myszowiec, ob. Julian Karpiński, ob. Mikołaj Romanowski, prof. Włodzimierz Grzybowski, fabr. Edmund Nowicki, Stefan Gejstator, ob. Mieczysław Markiewicz, ob. Józef Chomiński, Hotel Francuski: ob. Antonina Szostakowa, ob. Bronisław Wróblewski. Hotel Wileński: inż. Antoni Mierzejewski, ob. Adam Jelski, ob. Antoni Sarnecki, ob. Katarzyna Bohdanowiczowa, por. Ignacy Owczynikow, por. Ernest Marcin, ob. Piotr Iskrycki. Grand Hotel: ob. Mikołaj Nosakin, kap. Konstanty Berkman, ob. Walerjan Ruszkiewicz. Hotel Imperator: ob. Zofia Popowowa, ob. Ludwik Szukalski, ob. Władysław Dłużniowski, pułk. Jan Łękowski, gen. Mikołaj Bobyr, por. Mikołaj Iliński, por. Włodzimierz Godyrew, por. Wiktor Winogradow, por. Alesky Choleczew, kup. Benjamin Warszawski. Hotel Sokolowski: ks. Anna Trubecka, gen. Teodor Werba, adw. przys. Jan Bociański, ob. Mateusz Burba, bar. Anna Korftowa, ob. Ferdynand Ruszczyk, ob. Jan Tokalio, ob. Alfred Brzozowski. Hotel Katarzyna: ob. Ignacy Sokolowski, ob. Marja Gausrowa, ob. Malwina Korzonowa, ob. Marja Książęciłłowa.



Nie ma lepszego napoju na pierwsze śniadanie, jak

CZYSZTE HOLENDERSKIE KAKAO BENSCHDORP'a

NAPÓJ NAJZDROWSZY I NAJPOŻYWNIEJSZY.

Zwracać uwagę na żółte opakowanie.

AMSTERDAM HOLLANDJA

Przedstawiciel na Wilno: Leon Z. Braudo w Mińsku.



Ulepszenie pierwszorzędnej wagi!

— NOWE —

WYROBU ZAGRANICZNEGO

Kultywatory sprężynowe

„ŚLĄZAK”

z patentowanym AUTOMATYCZNYM REGULATOREM podnoszącym jednocześnie wszystkie kółka stosownie do zagłębienia i regulującym najdokładniej równomierną pracę wszystkich zębów. Z kultywatorami „ŚLĄZAK” żadne ze znanych dotąd typów nie mogą iść w porównanie.

Wyłącznie przedstawiciele na Królestwo i Cesarstwo Tow. Akc.

T. deusz Kowalski i A. Trylski

Warszawa, Miodowa 4. 6—528—4

OD 1 MARCA NA CZAS KRÓTKI OKREŚLONA

Doroczna wyprzedaż

— w MAGAZYNIE —

T. ODYŃCA

Towar wysortowany: Naczynia ze szkła czeskiego i krajowego, porcelany, fajansu (niekompletne serwisy lub tuziny). Wszelkie wyroby ze szkła, porcelany, majoliki, wyroby metalowe, niklowane i platery, lampy e. c. t. 1—615—1

Z ustępstwem 33¹/₃%, 40%, 50% i wyżej.

Dentysta Nowiński. Leczenie zębów elektrycznością i światłem. Zęby sztuczne. Wyjęcie zębów bez bólu. Wilno, 8-to Jerski Prospekt 42. 5—605—2

Mieszkanie dwupokojowe na Antoku od połowy marca potrzebne. Cenę i adres podać listownie do administracji „Dziennika Wileńskiego” dla W. St. 8—609—2

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.

SLYNNA W CAŁYM ŚWIECIE 475—5

HERBATA Z GÓR HARCU

(D-r LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najwybitniejszych powag lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medycyny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z niezbędnych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery. Cena pudełka rb. 1,— 1/2 pudełka 50 k.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą. Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef GROSSMAN**, Warszawa, Ślizka № 33/A. Telefon 184,44.

Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem 1 rubla.

PP. Aptekarzom i składom aptecznym odpowiedni rabat.

Redaktor odpowiedzialny: Adam Karpowicz.

Druk Marcina Kuchty w Wilnie, Dworcowa 4. Wydawca: D-r Władysław Zahorski.

PRENUMERATA

w Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 „**Rocznie 6** „
 Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
 Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
 Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.

Za odosłanie do domu:
 rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

ZA GRANICĄ

rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
 kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.

Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.

Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.

Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Dodatek do № 46.

Fabryka K. Miskiewicza poleca kakao w proszku i czekoladę w tabliczkach od 50 kop. funt.
 Kakao nagrodzone na wystawie Hygienicznej w Warszawie medalem srebrnym.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Duma Państwowa.

TRZECIE POSIEDZENIE.

(T. A. P.)

Po obojrze pomocników sekretarzy zaproponowano przyjęcie regulaminu („nakaz”), opracowanego przez pierwszą Dumę z prawem poczynienia w przyszłości poprawek. Wniosek przyjęto prawie jednogłośnie, demonstracyjnie oponuje jeden poseł z prawicy. Prezes ogłasza podział wszystkich posłów na wydziały w celu sprawdzenia prawidłowości mandatów i proponuje przydzielić i niektórym zaproszonym członkom zajęć się losowaniem.

Prezes komunikuje, że otrzymał wniosek nagły posła Gerusa w imieniu stronnictwa S.-D. że odmówił postawienia go na porządek dzienny do chwili okonstytuowania się Dumy, t. j. do czasu sprawdzenia mandatów chociażby połowy posłów, poczem Gerusowi jednemu z pierwszych danym będzie głos. Prezes proponuje zawiesić posiedzenia do chwili sprawdzenia mandatów połowy posłów t. j. do środy lub czwartku. O g. 5-ej ogłoszono przerwę. O g. 5 m. 55 posiedzenie wznowiono i po przeczytaniu nazwisk posłów według wydziałów o g. 6 m. 15 posiedzenie zawieszono do środy lub czwartku.

Pożar w Dumie. (T. A. P.) Dnia 24 b. m. o g. 1-ej zapaliła się dolna podłoga w kurytarzu cerkiewnym, przypuszczają, że ogień wszczął się od papierosa niezgaszonego, który wpadł w kaloryfer. Ogień zgaszono, szkody nieznaczne.

Z Kół polskich. (D.) Na wiadomość o zawarciu sojuszu obu Kół, b. posłowie polacy z ziem ruskich, pp. hr. Włodzimierz Grocholski, Szczepan Poniatowski, Heryk Zdanowski i Stanisław Horwatt, nadesłali na imię d-ra Lisowskiego, posła podolskiego, telegram następującej treści: „Życzenia najszerzej solidarnemu Kołu Korony Litwy i Rusi od tych którzy w roku zeszłym do solidarności nie doszli pomimo rzetelnego dążenia. Połączone Koło polskie odpowiedziały depeszą, dziękując za życzenia. Oba koła mają wynająć wspólny lokal dla zbierania się i dla posiedzeń. Stanowisko Koła kresowego pozyskuje dość dużo sympatii u innych narodowości. Jest możliwym zbicie z grupą muzulmańską.

Prezydium Dumy. (D.) B. M. Poznanski wybrany na wice-prezesa (349 głosów przeciwko 97), jest posłem z Charkowa, gdzie cieszy się wielką popularnością jako adwokat przysięgi i działacz społeczny. Poznanski należy do bezpartyjnej lewicy zbliżonej mocno do frakcji socjalistycznej.

M. E. Berezin wybrany na wice-prezesa (345 głosami przeciwko 101) jest jednym z najczynniejszych i to od młodych lat działaczy w duchu skrajnie demokratycznym, na lewo od trudowików. Był on wielokrotnie

szylanym, karany i aresztowanym. Wybrany został w Saratowie jednogłośnie.

M. B. Czelokow, sekretarz jest kandydatem kadetów. Odznaczyl się jako długoletni działacz ziemski. Zaczął karierę w ziemstwie moskiewskim w roku 1880, i pozostał tak do ostatnich czasów, jako naczelnik sanitarnego wydziału ziemstwa gubernialnego.

Pogłoski o amnestji. (D) W Petersburgu kursują coraz częściej pogłoski o amnestji. Sfery oficjalne, interpelowane w tej mierze, udzielają prywatną drogą wiadomości, że amnestja ma wyłączyć jedynie tylko eksproprijatorów i terrorystów. Korzystając z amnestji mają wszyscy, którym wytoczono sprawy o przestępstwa w druku: skazani w drodze administracyjnej lub przez sądy, działające na zasadzie nadzwyczajnych praw i przepisów czasowych, propagatorowie wszelkiej literatury nielegalnej. Zmniejszone mają być kary tym, którzy skazani zostali za pomaganie terrorystom. Jakoby projekt w tym duchu został wypracowany przez ministerjum.

Nowa ordynacja wyborcza. (D) W Petersburgu obiegają coraz uporczywsze pogłoski o wprowadzeniu (w razie rozpuszczenia Izby) nowej ordynacji wyborczej, opartej na systemie kurjalnym i cenzusowym. Wedle informacji prywatnych (ze sfer biurokratycznych) pewien szkopuł stanowią Litwa i Ruś, gdzie zmiana systemu wyborczego pociągnęłaby wzmocnienie się żywiołu polskiego.

Nietykalskość poselska. (D.) Podobno zostało wydane rozporządzenie, aby policja i władze administracyjne wszędzie aresztowały posłów Izby państwa, zajmujących się propagandą, rozpowszechnianiem nielegalnych broszur, odezw i t. d. Aresztowani mają być bezwzględnie zwracani do Petersburga.

Rada Państwa.

(T. A. P.)

Drugie posiedzenie zajął 24 b. m. o g. 9 wieczorem w obecności 153 członków, w których liczbie obecni byli ministrowie skarbu, oświaty i główny naczelnik zarządu rolnictwa i urzędów rolnych. Wyслушawszy telegramów dziękczynnych od rodzin b. członków, do których były wysłane telegramy kondolencyjne, Rada zdecydowała wyznaczyć posiedzenia na środy i soboty. Następnie Rada przystąpiła do wyboru dwóch komisji: składu osobistego i prawodawczej.

Po uskutecznieniu podliczeń i sprawdzeniu głosów ogłoszono wynik wyborów. Do Komisji składu osobistego i porządku wewnętrznego wybrani: Turan, Stizynski, Aniczkow, Butlerow, Grimm, Szmeman, Kamienski, hr. Tyszkiewicz, ks. Golicyn 2-gi Uszakow. Do komisji prawodawczej: Naryszkin, Zinowjew, Engelhardt, Kowalew-

skij, Manuchin, Glezmer, Nolde, Trepow, Sergijewicz, Łukjanow, Samarin, Saburów, Tagancew, Dobiecki i Sabler. Do komisji finansowej na miejsce członków, którzy wystąpili: Bagaleja, nieżyjącego hr. Ignatjewa i ministra handlu Filosofowa wybrani: Trubnikow, Manułow, i Czerewan-skij. W trzecim czytaniu Rada przyjmuje wypracowany na sesji poprzedniej regulamin z poprawką redakcji § 140. Posiedzenie zamknięto o godz. 12 m. 31.

Telegramy.

Dnia 25 lutego (10 marca).

Petersburg. Dnia 24 b. m. w dzień spłonął sklep angielski Drüsa na pro-spekcie Newskim. Podczas pożaru nastąpił wybuch gazu. Nieszczęść z ludźmi nie było. Dom zaasekuro-wano na 700 t. rb., a sklep na 300 tys. rb.

Petersburg. W Warszawie w ogrodzie zrabowano u kasjera firmy „Krauze”, Wiechowicza, 96 rb. W Odesie w oddziale banku dla handlu zewnętrznego u urzędnika Kuźmina znaleziono 5 nabytych b o m b. Kuźmin zbiegł.

Petersburg. Na ulicach rozlepiono z powodu wiece 20 lutego w uniwersytecie okólnik naczelnika miasta: „Sznując Najwyższe nadane uniwersytetom prawo autonomicznego zarządu wewnętrznego, nie mam prawa dopuszczać wewnątrz uniwersytetu takich przejawów życia społecznego, które zgodnie z prawem podlegają innym przepisom, do takowych należy i urządzanie zebrań publicznych”. Niespełnianie tych przepisów wywoła w dnie się policji i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej winnych.

Petersburg. Komisja z przedstawicieli wszystkich ministerjów pod przewodnictwem wice-ministra spraw wewnętrznych Makarowa rozpatrywała projekt nowej ustawy policyjnej. Po rozpatrzeniu w Komisji projekt wniesionym będzie do Dumy.

Petersburg. Ilość zboża potrzebnej dla gub. głodnych określono ostatecznie na 69.685,205 pudów na przekarmienie i 37.867,316 pudów na nasienie. Kupiono już 65.596,195 pudów na przekarmienie i 36.505,707 pudów nasion; oprócz tego ministerjum posiada w zapasie 2.818,750 pud. żyta i 78,750 pud. jarego zboża. Potrzeba jeszcze dokupić 3.271,216 pudów żyta i 1.251,859 jarego zboża.

Petersburg. W Czerkasach uwolniono za kaucją 200 rb. b. posła Wyrowego.

W Ługańsku zabito stojkowego Twerze d. 23 b. m. wieczorem trzech złoczyńców odebrało u przechodnia sakiewkę z pieniędzmi. Złoczyńców policja zatrzymała około st. Stawków gub. kieleckiej z zasadzki banda złoczyńców dała około

100 wystrzałów do dwóch strażników i nie zraniła ich. Banda zbiegła.

Petersburg. W lokalu misji japońskiej odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji rosyjskiej i japońskiej w kwestji traktatu kolejowego i połączenia linii w Kuan-czendzy. Na czele Japończyków stoi poseł japoński Motono i wice-prezes zarządu towarzystwa drogi Wschodnio-Chińskiej, Wentzel.

Kronsztadt. Z portu Aleksandra I-go donoszą, że stan zdrowia d-ra Padlewskiego, chorego na dżumę, poprawia się: temperatura się obniżyła, zupełna świadomość, poczucie zadawalające.

Moskwa. Adwokat Zdanow został aresztowany, jako podejrzewany o napad na sekretarza Instytutu Rolniczego.

Moskwa. Rada uniwersytetu zdecydowała pokryć stratę 18,866 rb. z sum specjalnych. Na rzecz rodziny zabitego rewirowego zebrano 500 rb.

Odesa. Skazanym przez okręgowy sąd wojenny na śmierć, Melikocjanowi, Grejfonowi, Radofeldowi i Muratowowi—kara została zamieniona przez cesarza na bezterminowe roboty ciężkie.

Rada uniwersytetu postanowiła wznowić wykłady w poniedziałek.

Ryga. Siedem statków, które 20 dni stały w porcie, wobec zmniejszenia się lodu wypłynęły na morze.

Kazań. Pomimo głodu spożycie wódki w gubernji nie zmniejsza się, lecz zwiększa. W roku 1906 sprzedano o 40 proc. więcej spirytusu, niż w r. 1905.

Sewastopol. Stan zdrowia gen. Nieplujewa jest zadawalający.

Mohylew (Podol). Rozlepiono okólnik generał-gubernatora uspakajający ludność, że pogromy w żadnym razie dopuszczone nie będą. Nowonikolajewsk. Tłum tysięcy złapał koniokrada, który chciał uprowadzić konia z targu i zabił go.

Kutais. Wybuchem bomby zabici strażnik, stróż przysięgi kasy gubernialnej, Bietyj i furman, ciężko ranił strażnik zmarł, lekko ranni: kasjer Bartold, urzędnik poczty Gogawa i trzech innych.

Rewel. Port przepelniony jest statkami, które oczekują „Jermaka” statku dla łamania lodów. Zajęty on był na morzu, uwalniając z lodów dużo statków. Jest nadzieja, że z chwilą przybycia „Jermaka” ruch statków stanie się prawidłowy.

Penza. U naczelnika stacji podczas przejścia pociągu zrabowano 2000 rb.; dwóch złoczyńców zbiegło.

Sergacz. Nadzwyczajne zebranie ziemskie zdecydowało przy nabywaniu majątków od obywateli przy pomocy Banku Włościańskiego, nabywać je z budynkami, z budynków zaś robić szkoły i punkta lecznicze.

Elizawetgrad. W tramwaju zabito przywódcę drużyny Zwią-

zku rosyjskiego, Al. Prochorowa. Zabójcy zbiegli.

Paryż. Dzenniki, które wyszły pomimo strajku pracowników na stacjach elektrycznych, nie obawiają się zatargu gabinetu z lewicą w kwestji odpoczynku niedzielnego. Drogą ustępstw mają nadzieję dojść do porozumienia.

„Petit Parisien” obala chodzącą pogłoskę że Francja ma zamiar przyjąć udział w rokowaniach między Rosją, Anglią i Japonją.

Paryż. Strajk na stacjach elektrycznych jest na ukończeniu z powodu ustępstw, które robią pracodawcy.

Belgrad. Rząd odebrał od Austrii propozycję wznowienia rokowań w sprawie traktatu handlowego. Austrija przyjmuje propozycję Serbji.

Petersburg. (Urzędowe). Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt przepisów o komisariach rewirowych rządowych, zważywszy że wskutek ukazu Najwyższego z d. 5 października 1905 r. stanowisko naczelnika ziemskiego straciło w znacznej części charakter stanowowo-opiekunczy, i że wogóle z zakresu kompetencji naczelnika ziemskiego odpadły wszystkie najwięcej charakterystyczne czynności, ministerjum spraw wewnętrznych, przyszło do wniosku o konieczności zniesienia instytucji naczelników ziemskich, zachowując tylko rewir jako jednostkę zarządu pośrednio między organizacją gminy a zarządem powiatu. Tego rodzaju organizacja rewirowa winna wcielić się w osobie jednego przedstawiciela ogólnopaństwowej władzy — rządowego komisara rewirowego, („uczestkowy komisar”) nie skrupowane przez żadne wpływy miejscowe i nie mającego żadnych celów dekaderyjnych. Głównym zadaniem komisara — jest nadzór nad legalnością działania niższych instytucji miejscowych i jednocześnie działalności ich i urzędników z włożeniem na ostatnich obowiązkami ogólnoadministracyjnymi. Kompetencja komisara rozciąga się na wszystkich mieszkańców rewiru bez różnicy stanu i na wszystkie znajdujące się w granicach rewiru instytucje miejscowego zarządu, za wyjątkiem instytucji miejskich i społecznych. Do kompetencji komisara należą także sprawy zarządu rolnego wioskowego, do niego należą obowiązki zakonieczne sprawy urządzenia rolnego włościan i zarząd ściągania podatków stałych, poboru wojskowości i poboru koni do wojska. Ciasny zakres kompetencji komisarzy, w porównaniu z kompetencją naczelników ziemskich, daje możność ograniczyć liczbę komisarzy dwa razy mniejszą cyfrą. Projektowanem jest 1400 stanowisk komisarzy. Ilość rewirów w powiecie określa ministerjum spraw wewnętrznych, a granice rewirów rada gubernialna na zasadzie przedstawienia rady powiatowej.

Wydawca: D-r Władysław Zahorski.